

TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE

„SOKÓŁ"

w RADOMIU

1937

ZWIĄZEK TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ” W POLSCE

Dzielnica Mazowiecka—Okręg Kielecki.

SPRAWOZDANIE

Z DZIAŁALNOŚCI

Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Radomiu

za rok

1937



Nakładem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Radomiu.

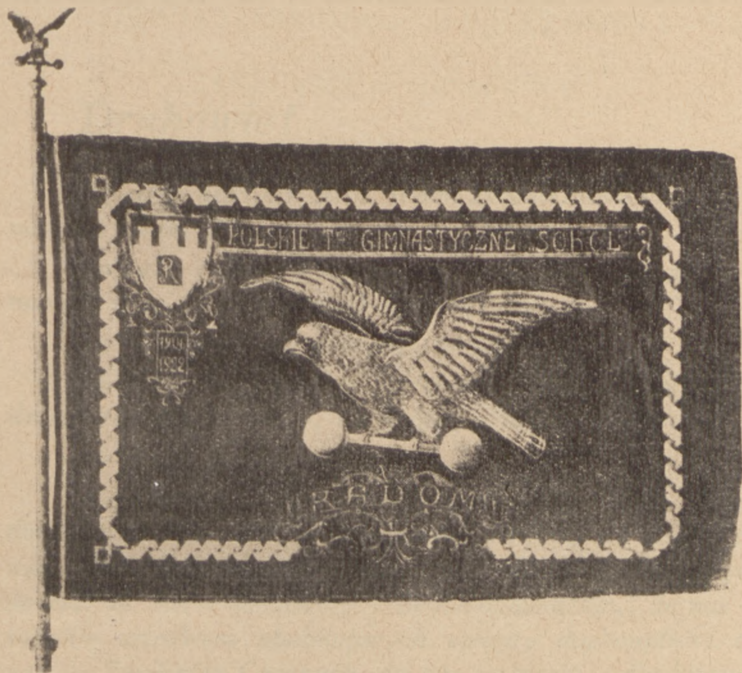
Komitet Redakcyjny:

Druhowie: Wice-prezes — *Inż. Lucjan Łypaczewski*
Naczelnik — *Mieczysław Sałada*
Sekretarz — *Stanisław Mierzejewski*
Skarbnik — *Tadeusz Bąkowski.*

Radom — marzec — 1938.

Klisze wykonała firma „Spójnia Chemigrafów" Warszawa — Żelazna 28.

Odbito czcionkami Zakładów Drukarskich Sejmiku Radomskiego i S-ki.



KONSTANTY DOBRZYŃSKI

SOKOLI!

*Grają na słońcu karmazyny,
Aż serca rosną, w oczach boli.
Idą, gdzie walka! Trud! Wawrzyny!
Ikarów szumny huf! Sokoli!*

*Aż świat się od nich zarumienił
I zda się buchnie ognia snopem,
Co gromem, wichrem swych płomieni
Uderzy w chmurne niebios stropy.*

*Podniebne, rwące są, ich loty,
Złoceni blaskiem zórz orlęta
Druzgocą silnych pięści młotem
Niemocy gnuśność. Kajdan pęta.*

*I ramię w ramię, z dłonią w dłoni
Idą potężnym, grzmotnym krokiem —
Aż echo mocnym wtórem dzwoni,
Jak kraj nasz długi i szeroki.*

*Idą wiośniani, cudni, młodzi,
By strzelić pocisk serc gorących
Z przyziemnych, brudnych mgieł [powodzi
Hen!—Do stóp Boga! W jasne słońce!*

*Drzewa im chylą się w pokłonach
I szumią zboża chlebną ławą,
A dal bezkresna, niezgłębiona
Szepce cichutko: Sława! Sława!*

— — — — — — — — —

*Grają na słońcu karmazyny,
Aż serca rosną, w oczach boli —
Idą, gdzie walka. Trud! Wawrzyny!
Ikarów szumny huf! SOKOLI!*

(„Czarna Poczja")



Druhowie!

Co roku dzielimy się z Wami sprawozdaniami z życia naszego Gniazda.

Co roku robimy pospołu rachunek sumienia z dokonanych prac i wypełnionych obowiązków.

Co roku czynimy przegląd naszych sił.

Co roku czerpiemy nową wiarę i nowy zapał — na dalszy rok nowej pracy, na nowe — lepsze Jutro.

Bo Jutro do nas należy.

Ale do nas — nie frazesowiczów i płytkich lekkoduchów, lecz do nas — ludzi zwartych ideą, do nas — silnych duchem, krzepkich ramieniem, do nas — mocnych ilością, do nas — świadomych swych obowiązków, do nas — sokolim wzrokiem obejmujących szczyty doskonałości, do nas — Zawiszów Czarnych, do nas wreszcie — dla których mundur Sokoła to nie zewnętrzna i często odświętna odznaka przynależności organizacyjnej, ale dla których mundur Sokoła — to tradycja całych pokoleń i ich święte wierzenia.

Mundur Sokoli — to chluba i duma.

Przeto umiłować Mundur Sokoli — to umiłować wzniosłe braterstwo Zakonu Sokolego, to umiłować bez granic tę w najszerszym zakresie pojętą codzienną, żmudną a tak szczytną pracę dla Narodu i Państwa, pracę — dla Ojczyzny.

Druhowie!

Oddając dzisiaj do Waszych rąk te karty, stanowiące sprawozdawczy sprawdzian działalności Towarzystwa, wierzymy, że weźmiecie czynny i gremialny udział w twórczym wysiłku nad dalszym rozrostem i rozkwitem naszego Gniazda — w myśl dewizy Nieśmiertelnego Wieszcza:

— „...ramię do ramienia!... Zestrzelmy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy!..."

ZARZĄD GNIAZDA.

Władze Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"

w Radomiu w roku 1937.

Zarząd:

Druh —		Widawski Stanisław	Prezes.
„	Ks.	Kaszewski Henryk	Kapelan.
„		Łypaczewski Lucjan	I Wiceprezes.
„		Lachorski Józef	II „
„		Sałuda Mieczysław	Naczelnik.
„		Kowalski Włodzimierz	Wicenaczelnik.
„		Mierzejewski Stanisław	Sekretarz.
„		Bąkowski Tadeusz	Skarbnik.
„		Barwicki Eugeniusz	Gospodarz.
Druhna		Łypaczewska Helena	Kierowniczka Biblioteki.
Druh		Miecznikowski Julian	Chorąży.
„		Pałysiewicz Stanisław	Księgowy.
„		Kochanowski Jerzy.	
„		Luciak Tadeusz.	
„		Tam Edmund.	
Druhna		Frydrych Maria.	
„		Osiecka Maria.	
Druh		Kamasa Stefan.	
„		Kraszkowski Wacław	(wyjechał 15 kwietnia 1937 r.)

Komisja Rewizyjna:

Druhowie: Kucharski Zygmunt, Suchański Edward, Bogacki Romuald, Egiejman Stanisław, Kubicki Władysław.

Sąd Honorowy:

Druhowie: Bramski Józef, Cimiengo Władysław, Egiejman Stanisław, Gajewicz Bohdan, Staniszewski Bronisław, Stempień Stefan, Urbanowski Witold, Wasilewski Zygmunt, Wędrychowski Wacław, Zdzitowiecki Stanisław, Suchański Edward.

Zarząd T-wa



Siedzą: *d-hna M. Frydrychówna, v-pr. d-h Lucjan Łypaczewski, prezes d-h St. Widawski, kap. ks. pref. Hen. Kaszewski, kier. bibl. d-hna Hel. Łypaczewska, nacz. d-h Miecz. Saluda.*

Stoją: *skarbn. d-h T. Bąkowski, v-nacz. d-h Wł. Kowalski, gosp. d-h Eug. Barwicki, chor. d-h Jul. Miecznikowski,* Człon. Zarz.: (3) *d-h Edmund Tam, d-h St. Pałysiewicz, d-h Jerzy Korwin-Kochanowski, sekr. d-h St. Mierzejewski.*

1867-1937

Sokolstwo to wiara, braterstwo i hart,
...Sokolstwo — to znamię Zakonu!
Druhowie! Ten tylko uznania jest wart,
Kto wytrwa w Zakonie do zgonu!

Powstanie styczniowe zostało stłumione brutalnie i krwawo przez stokrotnie silniejszego wroga, należycie uzbrojonego i wspomaganego przez wspólników zbrodni morderstwa Polski — Prusaków i Austrię.

Tysiące poległych na polu walki, szubienice, kazamaty, a wreszcie Sybir — wszystkie te zbrodnie, dokonane na Narodzie Polskim, wywołały rozpacz i upadek ducha, a społeczeństwo zwątpiło w siły Narodu i odzyskanie wolności.

Aby wyrwać społeczeństwo z tej depresji, młodzież lwowska— na czele z Klemensem Żukotyńskim i Ludwikiem Goltentalem oraz majorem wojsk powstańczych Janem Zalpachtą— postanowiła założyć Towarzystwo Gimnastyczne w celu uprawiania gimnastyki, szermierki, a przede wszystkim zaprawiania Narodu do przyszłej walki o wolność.

Komitet organizacyjny z całym poświęceniem zabrał się do pracy, wzorując się na zorganizowanym już Sokole Czeskim, który pod wodzą Mirosława Tyrsza, w myśl hasła **„Tużme se” — krzepmy się —** stworzył potężną organizację, która jest główną podstawą siły dzisiejszej Czechosłowacji.

Po długich staraniach i zabiegach u wpływowych osób, a przede wszystkim dzięki dr. Milleretowi, członkowi lwowskiej rady miejskiej, statut Towarzystwa został zalegalizowany w dniu 7 lutego 1867 r.

Młodzi dali inicjatywę, a starsze pokolenie, zdając sobie sprawę z szeroko zakreślonej działalności Sokoła, udzieliło swojego poparcia.

Pierwszym kierownikiem gimnastyki został dr. Piasecki i jako wybitna siła techniczna przyczynił się wielce do rozwoju gniazda lwowskiego. Niestety dr. Piasecki musiał opuścić Lwów — jego miejsce zajęli nauczyciele płatni, którzy wytworzyli warunki hamujące rozwój gniazda.

W tym czasie, po przegranej wojnie Austrii z Prusami, demokratyczny odłam, ubiegający się o wpływy tak w społeczeństwie jak i u władz, zorganizował konkurencyjną organizację „Orła Białego”. Sokół stał niezłomnie na gruncie narodowym i nie mógł się zgodzić na żadne propozycje polityczne „Orła Białego“, który, jako ekspozytura partii demokratycznej, po roku zakończył swój żywot.

Po chwilowych trudnościach Sokół wzmógł swoją chlubną działalność pod przewodnictwem prezesa Jana Dobrzańskiego, Tadeusza Żulińskiego i naczelnika Hochmana, który przede wszystkim skasował płatnych nauczycieli, a tym samym wniósł nowe życie na salę ćwiczeń. Po Hochmanie objął kierownictwo dh. naczelnik Antoni Durski, który dla Sokoła położył ogromne zasługi. On też zorganizował pierwszy publiczny występ gimnastyczny Sokoła w 1879 r.

W tymże roku ukazał się pierwszy egzemplarz „Przewodnika Gimnastycznego Sokół“.

Do roku 1884 istniało tylko jedno gniazdo sokole we Lwowie, ale już w sierpniu tegoż roku powstało drugie w Stanisławowie, następnie w Tarnowie, Przemyślu, Tarnopolu i w innych miastach. W zaborze pruskim pierwsze gniazdo powstało w 1885 r. w Inowrocławiu, a nieco później w innych miastach.

W Ameryce pierwsze gniazdo powstało w 1887 r. w Chicago.

Wszędzie, gdzie tylko były większe skupienia Polaków, idea sokola znajduje zrozumienie — i tak: w r. 1889 zawiązuje się gniazdo w Berlinie, a następnie powstają liczne gniazda sokole w Westfalii i Nadrenii i są jedyną ostoją języka ojczystego, podnoszą ducha i patriotyzm wśród tak licznych kolonii polskich.

Sokół rozwinął skrzydła do wspaniałego lotu, ogarniając coraz to nowe zawiązujące się gniazda. Najlepsza część społeczeństwa garnie się do Sokoła, widząc w tej organizacji przyszłych bojowników o wolność Narodu.

Praca we wszystkich gniazdach prowadzona jest w szybkim tempie, bo Sokoli szykują się na pierwszy zlot we Lwowie w 1892 r. Zlot ten, na który przybyli również druhowie z Wielkopolski — wykazał tężyznę fizyczną, karność i sprawność Sokolstwa. Na zlocie tym powstała również myśl zorganizowania Związku Towarzystw Gimnastycznych Sokół, do którego odrazu zgłosiło się 46 gniazd z zaboru austriackiego.

Zorganizowanie Związku miało ogromne znaczenie, ponieważ zostały skoordynowane metody jednolitego wychowania młodzieży, ujednostajniona została wewnętrzna organizacja gniazd.

Drugi Związek powstał w 1894 r. w Ameryce, a w 1895 r. powstaje trzeci Związek w Niemczech.

W czasie wystawy krajowej we Lwowie w 1894 r. (Rok Kościuszkowski) został zwołany drugi zlot Sokoli, na który zgłosiło się już 59 gniazd. Następny trzeci zlot odbył się w Krakowie w roku 1896. Z okazji 30-lecia Sokoła Lwowskiego w 1897 r. odbył się czwarty zlot Sokolstwa we Lwowie. Jubileuszowy zlot ten był najwspanialszym z dotychczasowych zlotów. W pochodzie wzięło udział około 5000 druhów umundurowanych ze 102 gniazd, oprócz Czechów i Chorwatów. Do ćwiczeń wolnych stanęło 2000 druhów, do ćwiczeń lancami 522 druhów, a do przyrządów przeszło 100 zastępów. Był to potężny rezultat rozwoju i pracy sokolej. Entuzjazm i wzruszenie ogarnęło licznie zebranych widzów. A kiedy na boisko weszli sprężystym i wojskowym krokiem, dziarsko i krzepko prezentujący się Wielkopolanie — z dziesiątków tysięcy piersi wyrwał się okrzyk „Nie ulegną nasi—nie ulegną!“.

Ówczesny prezes Związku, Ksawery Fiszer, kończąc swoje przemówienie po polowej Mszy Św., złożył przysięgę: **„Niech mi będzie wolno u stóp ołtarza, od którego przez usta czcigodnego kapłana-patrioty spłynęło na nas błogosławieństwo Boże, złożyć przyrzeczenie dalszej świadomej i ideowej pracy dla Ojczyzny. Ona, tylko Ona, Panią i Władczynią naszą. Jej tylko służyć chcemy i będziemy. Tak nam dopomóż Bóg”.**

Zlot ten miał doniosłe znaczenie moralne. Społeczeństwo zdawało sobie, że tylko siła ducha, silne ramię i karność zbliży je do upragnionego celu.

Najlepsze warunki do rozwoju życia sokolego były w zaborze austriackim, natomiast Prusy szykanowały i gnębiły Sokoła za krzewienie poczucia narodowego. Jednakże nic nie mogło złamać ducha Sokolego. Sokół zmuszony był tylko unikać rozgłosu, ale zato na sali ćwiczeń z uporem i zawziętością oddawał się gimnastyce i oświacie narodowej.

W zaborze rosyjskim Sokół musiał być zakonspirowany. Moskale dobrze wiedzieli, do czego dążył Sokół, to też o zalegalizowaniu Towarzystwa nie mogło być mowy. Ćwiczenia odbywały się przy różnych sportowych organizacjach z zachowaniem wszelkich ostrożności. Dopiero w 1905 r., bez żadnych zezwoleń władz, powstały gniazda samorzutnie i rozwijały się żywiołowo. Ale już w 1906 r. władze moskiewskie zawiesiły wszelką działalność Sokolstwa. Sokół żyje, ale pod nazwami „Miłośników muzyki", „Piechura" i t. p., uprawia gimnastykę, budzi ducha narodowego i przygotowuje młodzież do walki o wolność; wysyła druhów na zloty do Małopolski i utrzymuje stały kontakt z Sokolstwem z za kordonu.

Gniazda Sokole w Rosji, poza Królestwem, swobodniej się rozwijały, organizując młodzież polską i nie dopuszczając do jej wynarodowienia.

Zadaniem Sokolstwa było przygotowywanie przyszłego żołnierza polskiego, to też po 1905 r., przewidując, że musi nastąpić konflikt zbrojny w Europie, władze sokole wprowadziły ćwiczenia wojskowe, które zostały zademonstrowane na wielkim V Zlocie Grunwaldzkim w Krakowie w 1910 r. Zlot ten w dziejach Sokolstwa Polskiego był wspaniałą manifestacją narodową.

Na Zlocie tym Zakon Sokoli wyczarował wizję Wojska Polskiego przed oczyma całego narodu i wskazał drogę do wielkiego czynu.

8000 umundurowanych sokołów w szyku wojskowym defilowało na rynku krakowskim, na boisko zaś wkroczyli sokoli nie jako gimnastycy, ale jako rycerze w szarych mundurach z bronią na ramieniu, skupieni, w karnych szeregach, z pieśnią: „Hej kto Polak — na bagnety".

Dowódca na koniu wydaje rozkazy...

Z czwórek formują się kolumny, czworoboki, wreszcie czworoboki rozsypują się i następuje efektowna walka na bagnety.

Tysięczne tłumy przyglądały się tym manewrom z zapartym oddechem. Sokolstwo zagrało na duszy Narodu...

Aż wreszcie zerwała się burza okrzyków na cześć Sokolstwa.

Okrzyki te odbiły się echem po całej Polsce, obudziły ducha Narodu i zrodziły pragnienie wyzwolenia Ojczyzny z niewoli.

Na zlocie Grunwaldzkim obecni byli sokoli z zaboru niemieckiego, rosyjskiego, z Ameryki, Belgji, Francji, poza tym z Wilna, Kowna, Kijowa, Moskwy i Petersburga.

W 1912 r. Związek uchwalił wprowadzić stałe drużyny sokole o charakterze wojskowym oraz mundury polowe. Na doraźny zlot w 1913 r. we Lwowie przybyło 6600 sokołów i 1200 skautów, którzy pod kierownictwem d-ha Józefa Hallera wykonali ćwiczenia wojskowe.

Sokół poza wyszkoleniem polowym swoich druhów, za zezwoleniem Rady Szkolnej, wychowuje również i młodzież szkolną, organizując drużyny skautowe. Na zlecenie Związku, kierownictwo nad skautami objęli d-howie: dr. Tadeusz Małkowski, dr. Ignacy Kozielewski i dr.

Strumiłło. Wreszcie Związek polecił przy każdym gnieździe tworzyć drużyny skautowe i wydał czasopismo „Skaut” pod redakcją dr. Małkowskiego.

Na wieść, że cała Polska przygotowuje się do walki o niepodległość — Sokół amerykański przekształcił drużyny sokole na kadry bojowe. Zorganizowane zostały kursy okręgowe instruktorów wojskowych dla 192 gniazd. Następnie zorganizowano kursy oficerskie w Kolegjum Związku Narodowego w Cambridge Springs, który ukończyło 50 druhów w stopniu oficerskim. W ćwiczeniach bojowych zostało wyszkolonych 7230 druhów.

W tym czasie, t. j. w 1914 r. wybuchła wojna europejska i zastała polaków podzielonych na zwalczające się obozy. Naczelny Komitet Narodowy, który odrazu stanął po stronie austriackiej, a tym samym i niemieckiej, postanowił stworzyć dwa legjony polskie, które miały walczyć po stronie Austrji przeciw Rosji.

Sokoli, przeważnie z krakowskiego, wstąpili do legjonu zachodniego. 2-gi pułk legjonu zachodniego rekrutował się z Sokołów i wcielony został do II brygady.

Legjon wschodni uformowany został z Drużyn Sokolich i Drużyn Bartoszowych w liczbie 4500 ludzi, którym dowodził dh. Piotr Fijałkowski. Kiedy władze austriackie zażądały złożenia przysięgi, w której ani słowem nie wspomniano o Polsce, Legjon wschodni, składający się z samych sokołów, zażądał zmiany roty i gwarancji, że walczyć będzie za Polskę, a nie dla cesarza Austrji i Niemców. Kiedy tych żądań odmówiono—rozwiązał się, nie chcąc walczyć za sprawę znienawidzonych wrogów.

W zaborze niemieckim Sokoli nie godzili się na tworzenie oddzielnych jednostek bojowych przeciw Koalicji, ale przeciwnie przy każdej okazji przechodzili na stronę armii francuskiej i tam zaciągali się do szeregów, aby walczyć przeciw prusakom. Gniazda wyludniały się, bo prusak zabierał co tylko się dało na front. Jednak życie sokole nie zamierało, dowodem czego był zlot okręgowy w Poznaniu, na którym w obecności żandarmów pruskich Sokoli odśpiewali „Rotę“.

W zaborze rosyjskim Sokolstwo całkowicie opowiedziało się przeciwko austriakom i niemcom, to też po opuszczeniu Polski przez moskali okupanci gnębili i prześladowali Sokołów; wielu z nich aresztowano i internowano. Pomimo wszystko Sokół rozwijał się szybko i rósł liczebnie. We wszystkich miastach Sokoli organizowali Komitety i Straże Obywatelskie i zajmowali w nich czołowe stanowiska. Sokoli nie ustawali w pracy i szkolili wojskowo młodzież.

Do rozbrojenia niemców w 1918 r. sokoli wybitnie się przyczynili.

Sokolstwo w Ameryce ze względu na neutralność Stanów Zjednoczonych nie brało udziału w wojnie, ale też nie ustawało w szkoleniu swoich druhów. Organizuje własną szkołę dla podchorążych, którą ukończyło 87 druhów. Wreszcie zdolniejszych druhów wysyła się do wyższej szkoły oficerskiej w Kanadzie.

Na nadzwyczajnym zjeździe Związku w 1917 r. przy udziale Paderewskiego zapadła uchwała utworzenia „Armii Kościuszkowskiej“ do walki z niemcami. W tymże roku Stany Zjednoczone wypowiedziały

wojnę Niemcom i rząd amerykański wezwał swych obywateli do zaciągania się w szeregi armii ochotniczej amerykańskiej. Młodzież polska chcąc jak najprędzej walczyć przeciwko niemcom — masowo zaciąga się do szeregów armii amerykańskiej.

W tym czasie Francja zezwoliła na stworzenie Armii Polskiej. Prezes zachodnio-europejskiego Związku Sokolego, Wacław Gąsiorowski, wezwał Sokolstwo w Ameryce, aby masowo zasiliło Armię Polską.

Niezadługo po tym przybyła do Ameryki pierwsza misja wojskowa polsko-francuska z dh. Wacławem Gąsiorowskim na czele.

Pomimo, że rząd Stanów Zjednoczonych nie dał zezwolenia na werbowanie tych, którzy podlegali obowiązkowej służbie w Armii Amerykańskiej, to jednak rekrutacja dokonana przez Sokolstwo dała blisko 28000 żołnierza, w czym 10000 stanowili Sokoli, z których został uformowany pierwszy pułk Armii Polskiej we Francji i który pierwszy na ziemi francuskiej poszedł w bój z niemcami o wolność Polski.

Sokoli z Armii Polskiej we Francji walczyli później dotąd, aż ostatni wróg bolszewicki został przepędzony z granic Ojczyzny.

W 1920 r. Sokolstwo stawiło się do szeregów. Większość wstąpiła do Armii Ochotniczej, starsi i słabsi do służby pomocniczej. Straż kolejowa była całkowicie w rękach Sokoła. Sokolice pełniły służbę sanitarną na froncie i w szpitalach.

Po połączeniu się trzech zaborów, Sokolstwo przystąpiło do załatwienia sprawy połączenia trzech Związków w jedną organizację. Statut Związku został zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 29 listopada 1920 r., poczym niedługo, bo już 12 grudnia 1920 r., został powołany Tymczasowy Zarząd Związku z prezesem Chrzanowskim, v. pr Biegą i Czernikiem na czele.

Dzisiaj Sokolstwo tworzy już jedną potężną organizację, która przez 70 lat niezłomnej służby dla Ojczyzny i społeczeństwa, gotowa była do największych poświęceń, a i w dalszym ciągu z twardej narodowej służby nie rezygnuje.

Stanisław Widawski

Uczęszczać systematycznie na ćwiczenia gimnastyczne — jest pierwszym obowiązkiem młodzieży Sokolej!



Drużyna „Sokoląt" na sali ćwiczeń.

KIEDY POWSTAŁ I JAK SIĘ ROZWIJA „SOKÓŁ" W RADOMIU

Kolebką ruchu sokolego jest Orląt gród — Lwów, w którym dnia 7 lutego 1867 roku powstało pierwsze na ziemiach polskich „gniazdo sokole": „Macierz — Sokół — Lwów".

Jan Dobrzański — literat, Adam Asnyk — poeta, Milleret, Żukotyński, Goltental, Zima, Krówczyński, Dr. Czernik, Dr. Dzędzielewicz, Dr. Zieliński, Trzaska-Durski, Stanisław Biega, Świątkiewicz, Gładysz, Chrzanowski i dziesiątki innych — to twórcy wielkiej idei sokolej, której imię: „Ani z soli, ani z roli, ale z tego co nas boli wyrośliśm".

Z Sokolstwa wyrosło Harcerstwo, które kształcili i prowadzili tacy Sokoli, jak Małkowski, Wyrzykowski i inni.

Na ziemiach b. zaboru rosyjskiego — dopiero w 1905 roku zalegalizowane zostały dwa — nawskroś polskie stowarzyszenia: numer pierwszy w rejestrze otrzymała „Polska Macierz Szkolna", numer drugi „Sokół". Oba rzeczone stowarzyszenia były głęboko ideowe i sobie pokrewne, a kto z jednym lub z drugim zaczął pracować, ten musiał zauważyć, że praca w Macierzy lub Sokole — to służba dla szczytnej idei wychowania Narodu.

Stąd też powstało określenie: „Służba Sokola".

W Radomiu zawiązany został „Sokół" w miesiącu sierpniu 1906 roku na organizacyjnym zebraniu założycieli; ścisłej daty owego zebrania — niestety — nie posiadamy.

W dniu 14 sierpnia 1906 roku odbyło się pierwsze, konstytucyjne posiedzenie członków Wydziału; z 18-tu wybranych stawiło się 12-tu, a mianowicie: Józef Adamczyk, Henryk Badowski, Wład. Barański, Wiktor Brześciański, Izydor Cywiński, N. Czachór, Dr. Leon Fuksiewicz, inż. Józef Goebel, Michał Piotrowski, Lucjan Rusinowicz, Ign. Rzepkowski, Miecz. Sawicki; pozostali 6-ciu usprawiedliwili nieobecność.

Ukonstytuowanie nastąpiło w tajnym głosowaniu, dając poniższy— pierwszy Zarząd „Sokoła" radomskiego: Prezes: Dr. L. Fuksiewicz; vice-prezesi: Z. Zalewski i M. Piotrowski; kanclerz: Wikt. Brześciański, zastępca: St. Olszyński, skarbnik—Jan Trzebiński, zastępca: I. Cywiński; bibliotekarz: inż. J. Goebel; starosta: Wł. Barański; zastępcy: H. Badowski i Luc. Rusinowicz.

Trzy zaledwie odbyły się posiedzenia Zarządu (wydziału) w dniach 14, 22 i 29 sierpnia 1906 r., gdyż rosyjskie ówczesne władze rozwiązały dopiero co zalegalizowane Towarzystwo „Sokół" oraz „P. M. S.".

Zaledwie miesiąc egzystował, a już rwał się „Sokół" do wysokich lotów, bo i ćwiczeń program ustalił, o finansowych sprawach myślał, przyrządy gimnastyczne i boisko szykował, bibliotekę zakładał, a nawet z miejsca odważył się myśleć o własnym domu i sali gimnastycznej, powołując w tym celu techniczną komisję do opracowania planów i kosztorysów w osobach druhów: Łagodzińskiego, D-ra Fuksiewicza, Inż. Goebla i Lisickiego.

Po dwunastu latach przymusowej przerwy dnia 9 grudnia 1918 roku wznowił „Sokół" swą działalność na terenie Radomia, co stwierdza w księdze protokółów zamieszczona poniższej treści deklaracja:

> „Po ciężkiej i długoletniej niewoli pod berłem rosyjskim, po 4-ch latach europejskiej wojny, a po 12-tu latach przerwy w działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Radomiu—w wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polsce, w gmachu Resursy Rzemieślniczej wobec 53 osób, składających się z różnych warstw, w zrozumieniu potrzeby istnienia takiegoż Towarzystwa wznowiono działalność „Sokoła" w Radomiu."

Od tegoż 1918 roku dnia 9 grudnia trwa gniazdo radomskie wierne statutowym obowiązkom i ideałom, zawartym w pięknym haśle sokolim: **„Nie dla zysku, nie dla sławy, tylko dla Ojczyzny sprawy".**

Na przestrzeni 1918 — 1937 roku przeżywał radomski „Sokół", w swej działalności różne okresyć — dobre i złe; były lata blasku, ale i czarne chmury zasłaniały... horyzont sokoli..., był entuzjazm i praca bezinteresowna, lecz były także dni zwątpienia i frasunku, czy da się uniknąć zawieszenia... lub zgoła likwidacji placówki narodowej... Świadczą o tym radośnie i ze smutkiem karty w księdze protokółów posiedzeń Zarządów „Sokoła".

Dr. St. Fiszer — lekarz, Florentyn Osiński — obywatel, Marcin Kaliszczak — prezes Sądu, Inż. Jan Krzeczkowski — prezes Dyrekcji Kolejowej, inż. J. Staszewski — prezes tejże Dyrekcji, Witold Niedźwiecki — adwokat, Henryk Terech — urzędnik. J. Pogorzelski — obywatel, Józef Lachorski — sędzia, inż. Lucjan Łypaczewski, Stanisław Widawski —

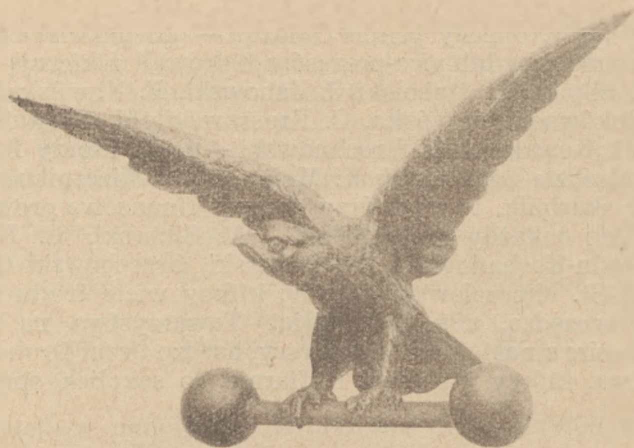
mierniczy przysięgły, obecny prezes Gniazda — oto nazwiska tych, którzy na posterunku prezesów lub vice-prezesów kierowali i kierują losami Towarzystwa; St. Sikora, St. Dubelski, L. Janowski, F. Niwińska, St. Chwaliński, M. Bołdokówna, Raczyńska, C. Krassowski, M. Serwatowiczówna, M. Saługa i Wł. Kowalski, A. Wrochnowski — to Ci, którzy fizyczne wychowanie w gnieździe prowadzili; K. Majewski, J. Miecznikowski, T. Bąkowski, obecny skarbnik, to ci, którzy sprawy finansowe prowadzić zechcieli, troszcząc się o każdy grosz Sokoli. A. Sikorski, E. Barwicki, J. Gurdak, J. Korwin-Kochanowski, Z. Kucharski, Orzechowski Cz., Marszałek T., M. Dryll, St. Mierzejewski — to ci, którzy wiele trudu i pracy nie szczędzili i nie szczędzą, aby Sekretariat Towarzystwa na właściwym utrzymać poziomie; a następnie Ci wszyscy, bardzo liczni Druhowie i przyjaciele Sokolstwa, którzy z sercem i ofiarnie do sokolich spraw i zadań się odnoszą.

Setki pogadanek, zebrań, odczytów, pokazów gimnastycznych. Zloty sokole: we Lwowie, Lublinie, Warszawie, Wilnie, Kielcach, Równem, Cieszynie, Końskich, Opocznie, Ostrowcu, Radomiu, Starachowicach, w Czechosłowacji i Jugosławii, w Poznaniu i Krakowie, poświęcenie własnego sztandaru 7 i 8 maja 1922 r., wieczory i akademie dla uczczenia narodowych powstań 1831 i 1863 roku, Wieczory Kościuszkowskie ku uczczeniu patrona Sokolstwa Tadeusza Kościuszki, „Wspólne Opłatki" i „Święcone", liczne przedstawienia teatralne, a między nimi „Kościuszko pod Racławicami", grany w 1926 i 1927 roku kilkanaście razy siłami amatorskimi „Sokoła" — oto przepiękny i barwny obraz działalności „Sokoła" na przestrzeni lat 1918 — 1937.

Przeszły lata największej trwogi... o egzystencję gniazda sokolego w Radomiu.

Dziś — po wspaniałym wszechpolskim Zlocie Sokolstwa w Katowicach (1937 r.), a przed manifestycyjnym Zlotem we Lwowie na pamiątkę 20-letniej rocznicy obrony grodu Orląt — krzepić się nam trzeba myślą i wiarą, że Polskiemu Społeczeństwu Radomia nie jest obcą idea Sokola, że staje się ona własnością i potrzebą całego Narodu, i że „Sokół" w Radomiu trwać będzie nadal ku pożytkowi Wielkiej Narodowej Polski.

Józef Lachorski.



BACZNOŚĆ!

DRUHOWIE!

Gotujmy się do Zlotu!

Nie ma to być zwyczajny pokaz sprawności fizycznej, ani propaganda sokolej organizacji. Założenie jego ideowe jest stokroć głębsze. — Zlot ten jest misją o przełomowym znaczeniu, ma być zerwaniem z materializmem obecnych czasów — a powrotem na drogę czystej ideowości, ma ustroić duszę narodu w nieskalaną szatę ofiary i samopoczucia godności własnej. Nakazują nam to Duchy Wielkie i Serca Gorące tych, którzy w mogiłę się pokładli w młodych leciech, a będąc wśród nas, w Najdroższym Sanktuarium, na Cmentarzyku Obrońców Lwowa wzywają nas do przypomnienia całemu społeczeństwu Wielkich chwil i Wielkich czynów, jakie ukształtowały polityczny byt naszych rubieży Rzplitej. Oni — Ofiarnicy Wielkiej Idei — żądają niemym głosem kamieni, by Ich świętą pracę wieźć dalej przez pokolenia, by Ich naczelną myśl uczynić podstawą poczynań całego Narodu.

Słuchamy z pochyloną głową, a ożywieni prawdą prawd rzucamy sokoli zew: przejąć się ideałami Orląt lwowskich, wprząc się w zaszczytną służbę i z podniesioną głową ogłosić Narodowi całemu, że jesteśmy i pozostaniemy wierni wskazaniom Największych i Najczystszych Bohaterów Wolności, którzy na bruku lwowskim spełnili święty obowiązek.

My — Sokoli zjawimy się na tych samych brukowych kamieniach, by przepojeni żertwą Ofiarników-Dzieci, przypomnieć Polsce i światu, że każda kropla krwi zbawienny rodzi posiew, że każda piędź ziemi relikwią stała się dla potomnych i że wydawać będzie ona pokolenia tej miary, jaką rok 1918 znalazł dla Lwowa Obrońców.

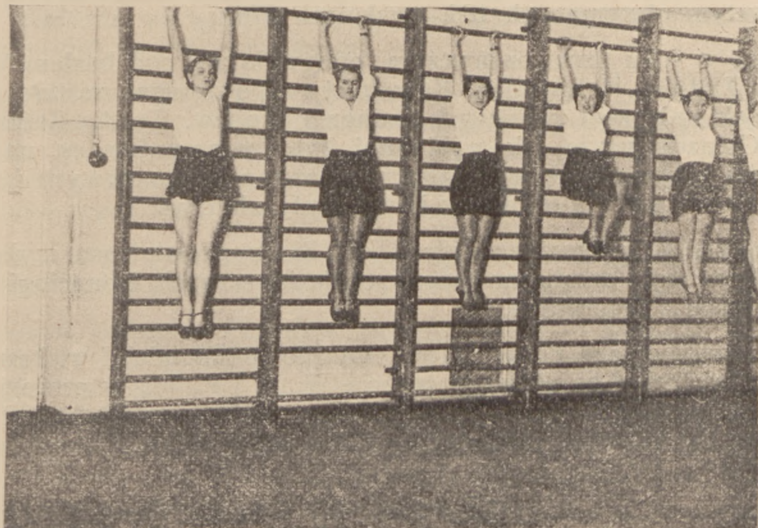
Druhowie! Nam pierwszym przypadł zaszczyt bezmiernie drogą uczcić rocznicę. My pierwsi przypomnimy Narodowi ofiarne poświęcenie Dzieci i Matek Lwowa — bądźmy z tego dumni i stańmy się godni przez głębokie wniknięcie w myśl i misję i przez należyte przygotowanie spełnić w dniach 5 i 6 czerwca najchwalebniejsze z chwalebnych zadanie.

CZOŁEM!

MARIAN WOLAŃCZYK

Lwów, dnia 1 marca 1938 r.

prezes Dzielnicy Małopolskiej
i prezes Wykonawczego Komitetu Zlotu.



Fragment ćwiczeń drużyny żeńskiej.

SPRAWOZDANIE OGÓLNE

z działalności

Tow. Gimnastycznego „SOKÓŁ" w Radomiu

za 1937 rok

Na 1 stycznia 1937 roku Towarzystwo liczyło 175 członków, w tym druhen 19, druhów 156. Drużyna sokoląt liczyła 42 chłopców i 1 dziewczynkę. W ciągu roku sprawozdawczego przybyło 29 druhen i 66 druhów oraz 6 chłopców; ubyło 4 druhny, 66 druhów i 1 dziewczynka, tak że stan na dzień 31 grudnia 1937 r. był następujący: 44 druhny, 156 druhów, razem 200 członków i 32 chłopców.

Ubytek członków spowodowany był bądź to śmiercią, bądź opuszczeniem na stałe Radomia. Niektórych członków skreślono na własne żądanie, niektórych Zarząd zmuszony był skreślić z listy za niepłacenie składek. Ubytek sokoląt tłumaczy się tym, że w roku 1936 drużyna była dopiero uformowana, przyjętych zostało więcej chłopców, z tej liczby w ciągu roku po przeprowadzeniu selekcji część odpadła, część przeszła w szeregi młodzieży sokolej.

W ciągu roku sprawozdawczego zmarli długoletni i zasłużeni dla gniazda członkowie: ś. p. d-h Paweł Zabiełło—długoletni członek Zarządu i Kierownik Sekcji Cegiełkowej, oraz d-h Dr. Karol Zaleski. W pogrzebie obydwóch Gniazdo wzięło udział ze sztandarem, przy czym na trumnach ś. p. Zmarłych złożone zostały wieńce od Towarzystwa.

Zarząd odbył 21 posiedzeń. Korespondencja wyraziła się cyfrą 462 listów, w tym otrzymanych 186, wysłanych 276.

Praca w roku sprawozdawczym odbywała się pod hasłem Wszechpolskiego Zlotu w Katowicach. Naczelnictwu powierzone zostało przygotowanie jak najwięcej ćwiczących druhen i druhów. Troską Zarządu było, aby Gniazdo nasze jak najliczniej było reprezentowane na Zlocie. W związku z tym odbyło się szereg zebrań propagandowych i zostały wydane do wszystkich członków komunikaty zlotowe.

Oprócz prac przygotowawczych do Zlotu prowadzona była praca życia codziennego, urządzono 9 wieczornic tanecznych, 3 dancingi i 5 zebrań ogólnych z referatami.

W wystąpieniach na zewnątrz Gniazdo brało udział w Rezukrecji, w uroczystościach 3-go Maja, w święcie W. F. i P. W., w procesji Bożego Ciała, w powitaniu Króla Rumuńskiego, w rocznicy Cudu nad Wisłą, w rocznicy Odzyskania Niepodległości i w poświęceniu Sokolni w Skarżysku.

Uroczystość w Skarżysku miała dla Gniazda naszego szczególnie ważne znaczenie, albowiem długoletni i zasłużony działacz na niwie Sokolej, druh sędzia Józef Lachorski, został tamże udekorowany przez delegata Związku, druha E. Wunscha, **„Zaszczytną Odznaką Sokolą“.**

W dziedzinie wychowania fizycznego Gniazdo współpracuje z Miejskim Komitetem W. F. i P. W., prócz tego Gniazdo reprezentowane było przez delegacje na nabożeństwach organizowanych przez Stały Komitet Obchodów Uroczystości i Świąt Narodowych.

Dnia 4 kwietnia gościliśmy u siebie Zarząd Okręgu i Przedstawicieli Gniazd zebranych na Radzie Okręgowej.

Przez Gniazdo zostały zorganizowane: warta przy grobie Chrystusa w kościele N. M. P., Akademia w dniu 3-go Maja, Wieczór Kościuszkowski, Akademia w rocznicę Powstania Listopadowego i Pokaz gimnastyczny 19 grudnia.

W radosnych dla Sokolstwa dniach Zlotu w Katowicach wzięło udział 87 osób, w tym w mundurach 10 druhen, 31 druhów, 6 chłopców, po cywilnemu druhen 2, druhów 13, gości 25.

Zlot pozostawił niezatarte wrażenie. W Katowicach dopiero widziało się tężyznę i rozmach naszej Organizacji, gdy w karnych szeregach 25.000 osób defilowało przez przeszło 2 godziny przed Władzami Państwowymi i Naszego Związku z Prezesem Druhem pułkownikiem Franciszkiem Arciszewskim na czele. Mieszkańcy Katowic mówili, że takiej manifestacji narodowej od czasu odzyskania Niepodległości jeszcze na Śląsku nie było, a pokaz ćwiczeń na wielkim stadionie dowiódł naszej sprawności i tężyzny fizycznej. W Katowicach na tym generalnym przeglądzie dowiedliśmy, że stale trwamy na posterunku, co podkreślił w swym przemówieniu p. Generał Berbecki, przedstawiciel Pana Marszałka Polski, Edwarda Śmigłego-Rydza. Pokrzepieni na duchu powróciliśmy do domu, aby dalej kontynuować pracę w Gnieździe i szykować się do nowego przeglądu sił naszych na zlocie w Macierzystym Gnieździe Sokolstwa Polskiego, na naszych wschodnich rubieżach, w bohaterskim Grodzie Orląt Lwowskich w 1938 r.

Po przyjeździe z Katowic odbyło się zebranie sprawozdawcze dla członków Gniazda, na którym Wiceprezes d-h Józef Lachorski podzielił się z zebranymi swoimi wrażeniami.

Dnia 18 września odbyło się otwarcie roku pracy sokolej z udziałem i referatem d-hny Marii Rutkowskiej, przedstawicielki Dzielnicy Mazowieckiej. Na zebraniu tym zostały wręczone nagrody zwycięzcom w zawodach o Mistrzostwo Gniazda oraz nastąpiło otwarcie Biblioteki ufundowanej przez członków i sympatyków Gniazda.

Pocieszającym jest fakt, że coraz więcej osób przychodzi na nasze zbiórki; stała frekwencja wynosi od 60 do 100 osób.

Świetlica, codziennie czynna, gromadzi stale od 20 do 25 osób. Poza tym czynna jest Świetlica dla dorostu 3 razy tygodniowo. Następujące pisma: Przewodnik Gimnastyczny „Sokół", Przegląd Sportowy, Turystyka, Ilustracja Polska, Morze, Światowid, Wieczór Warszawski, Mały dziennik, Gazeta Radomska — znajdują się stale w świetlicy do dyspozycji członków Towarzystwa. Przy bibliotece został zorganizowany dział dla dorostu, z którego chłopcy korzystają bezpłatnie.

Członkowie Towarzystwa powiadamiani są o wszelkich imprezach i uroczystościach drogą komunikatów.

Aby zaznajomić członków Gniazda z aktualną dziś sprawą obrony przeciwlotniczej i gazowej, d-h Jerzy Kochanowski — Instruktor I klasy O. P. L. Gaz. — wygłosił 2 referaty obejmujące całokształt tego zagadnienia.

Jak widać z powyższego, czynimy wszystko, żeby Gniazdo nasze rozwinąć. Dalecy jeszcze jesteśmy od ideału, wierzymy jednak, że druhny i druhowie staną wspólnie do pracy dla Idei Sokolej, a przez to dla Chwały i Potęgi naszej Ojczyzny.

Sekretarz — *Stanisław Mierzejewski*

Prezes — *Stanisław Widawski*



Fragment ćwiczeń drużyny męskiej.

SPRAWOZDANIE

Naczelnictwa Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Radomiu za rok 1937

Skład Naczelnictwa Gniazda w roku sprawozdawczym stanowili druhowie: naczelnik — d-h Mieczysław Saluda, zast. naczelnika — d-h Włodzimierz Kowalski, sekretarz i kierownik sekcji lekko-atletycznej — d-h Tadeusz Luciak, gospodarz — d-h Edward Lisowski, kierownik sekcji ping-pongowej — d-h Edward Piekarski; członkowie Naczelnictwa: d-hna Maria Osiecka i d-h Edmund Tam. Delegatami Zarządu Gniazda do Naczelnictwa byli; d-h v. prezes Józef Lachorski i d-h Tadeusz Bąkowski. Na skutek wycofania się d-ha v. prezesa J. Lachorskiego z prac w Naczelnictwie Zarząd delegował do Naczelnictwa od listopada d-ha v. prezesa Lucjana Łypaczewskiego.

Prace nasze rozpoczęliśmy pod znakiem Wszechpolskiego Zlotu Sokolstwa; abyśmy jako komórka organizacyjna mogli się godnie prezentować na Zlocie w wielkiej Rodzinie Sokolej wobec tysięcy bliskich nam, jak również wobec mniej życzliwych, wyszkolenie nasze i zalety organizacyjne winny były stać na jak najwyższym poziomie, by można było poznać po czynach wyznawców hasła: *„W zdrowym ciele — zdrowy duch”*.

Stawiając sobie powyższe za cel, Naczelnictwo rozpoczęło pracę w dwu kierunkach: 1) doprowadzenie stanu ćwiczeń gimnastycznych do możliwie wysokiego poziomu, 2) równolegle zaś drogą referatów i pogawędek o charakterze ideologiczno-organizacyjnym spowodować, by ćwiczący czuli się prawdziwymi Sokołami.

Praca szła ciężko. Głęboko zakorzeniona niepunktualność i usuwanie się od pracy podstawowej, jaką są ćwiczenia gimnastyczne, sprawiły, że tych, którzy ćwiczyć mogli i powinni, była ilość, jak na nasze Gniazdo — znikoma. Dużym utrudnieniem było to, iż ćwiczący stanowili w pewnym procencie materiał przepływowy, zmuszając tym Naczelnika do podstawowego szkolenia świeżo napływających i przerabiania elementów opanowanych już przez systematycznie ćwiczących, których zresztą było niewielu.

W celach wykazania sprawności i postępów w uprawianej gimnastyce sokolej, Naczelnictwo Gniazda postanowiło przeprowadzić Zawody Gimnastyczne o pierwszeństwo w Gnieździe dla druhów w stopniu wyższym i niższym. Ogłoszono, że przy ocenie ćwiczeń brany będzie pod uwagę nie tylko sposób wykonywania samego ćwiczenia, lecz decydować także będą elementy subordynacji, punktualności, systematycznego uczęszania na ćwiczenia i t. p. cechy znamionujące dobre Sokolice i dobrych Sokołów. Ćwiczących obowiązywał pięciobój, składający się z ćwiczeń na drążku, poręczach, kółkach, koniu, z łękami, oraz z ćwiczeń wolnych zlotowych.

Poza tym postanowiono, że zawody stopnia wyższego odbywać się będą corocznie o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez d-ha prezesa Gniazda — Stanisława Widawskiego. Dla Nagrody przechodniej Naczelnictwo opracowało specjalny regulamin.

W dniu 21.IV 37 r. przeprowadzono zawody w stopniu niższym, w których pierwsze miejsce zdobył d-h Stefan Jerski. 23.IV w zawodach stopnia wyższego, pierwsze miejsce zdobył zastęp. naczelnika d-h Włodzimierz Kowalski, otrzymując Nagrodę przechodnią na rok 1937.

Zapowiedziano również zawody o podobnym charakterze w drużynie żeńskiej i w drużynie dorostu męskiego, lecz z powodu nie przygotowania się należytego ćwiczących, Naczelnictwo było zmuszone wspomniane zawody odwołać.

Ćwiczenia drużyny męskiej — druhów — prowadził d-h naczelnik Mieczysław Saluda. Ćwiczono dwa razy tygodniowo w sali Miejskiej Szkoły Rzemiosł, w okresie zaś przedzlotowym — trzy razy tygodniowo.

Ćwiczenia drużyny żeńskiej — druhen — prowadził również d-h naczelnik M. Saluda. Ćwiczono jeden raz, a później dwa razy tygodniowo w Miejskiej Szkole Rzemiosł. Od września ćwiczenia druhen są prowadzone w sali gimnastycznej gimnazjum im. M. Konopnickiej.

Ćwiczenia dorostu męskiego prowadził zastępca naczelnika d-h Włodzimierz Kowalski w sali Szkoły Rzemiosł — jeden raz tygodniowo.

W czerwcu ćwiczenia wszystkich oddziałów odbywały się na stadionie Miejskim 3 razy tygodniowo dla każdego oddziału. Z końcem czerwca przerwano ćwiczenia na stadionie, gdyż Magistrat m. Radomia zabronił nam korzystania ze stadionu, rzekomo z powodu budowy wieży spadochronowej. Kilkakrotne interwencje w Zarządzie Miejskim nie odniosły skutku, to też siłą rzeczy ćwiczenia odbywać się musiały w sali gimnastycznej.

Władze Okręgowe dwukrotnie bawiły w Gnieździe, celem sprawdzenia stanu ćwiczeń. Po raz pierwszy lustracji oddziału druhen dokonała w dniach 13 i 14 marca zastępczyni Naczelniczki Okręgowej druhna Bronisława Waleśkówna, następnym zaś razem lustracji oddziału druhów dokonał w dniu 18.IV Naczelnik Okręgu Kieleckiego, druh Dr. Zygmunt Chmielewski.

Oprócz ćwiczeń druhny i druhowie ćwiczący zwoływani byli na zbiórki, na których wygłaszane były referaty i pogawędki o treści ideologicznej. Prace w tym kierunku prowadził d-h v. prezes J. Lachorski, wpajając ćwiczącym zamiłowanie do prac dla naszej wielkiej Organizacji. Zbiórek takich odbyło się dla druhów cztery, dla druhen pięć i dla dorostu męskiego cztery.

Naczelnictwo w porozumieniu z Sekcją Mundurową ułatwiło druhom ćwiczącym nabycie i kompletowanie kostiumów ćwiczebnych, by egzamin Katowicki i pod tym względem wypadł dodatnio.

W dniach 27, 28 i 29.VI. w czasie trwania Wszechpolskiego Zlotu Sokolstwa w Katowicach, w masowych ćwiczeniach wolnych z Gniazda radomskiego udział wzięło: druhen trzy, druhów dziesięciu.

Poza tym Naczelnictwo organizowało szereg imprez, ćwiczący zaś brali udział w szeregu zawodów i pokazów. Z ważniejszych wymienić należy: dwukrotny udział ćwiczących druhów w pokazach gimnastycznych w Skarżysku-Kamiennej w dniach 11.IV i 21.XI, w ramach „Miesiąca propagandy wychowania fizycznego“ dnia 25.IV w grach siatkówki i koszykówki oraz udział w zawodach lekkoatletycznych i gier ruchowych z racji „Święta wychowania fizycznego“ w dniach 14, 18, 19 i 23 maja. W dniu „Święta W. F.“ odbył się pokaz gimnastyki przyrządowej i ćwiczeń zaproszonego ze Skarżyska-Kam. sokolego dorostu męskiego. Urządzono też pokaz ćwiczeń na przyrządach druhów oraz ćwiczeń dorostu męskiego w dniu 19.XII, w czasie Zbiórki Miesięcznej. 27, 28 i 29 marca Naczelnictwo zorganizowało oddział druhów umundurowanych, który pełnił wartę przy Grobie Chrystusa Pana w kościele N. M. P. w Radomiu.

Doceniając znaczenie sportu strzeleckiego jako sportu Obrony Narodowej, Gniazdo było dwukrotnie reprezentowane w zawodach przez drużynę strzelecką: 2.V w „Wiosennych Zawodach Strzeleckich" oraz 24.X w „Jesiennych Zawodach Strzeleckich". Chcąc uniknąć dorywczości i zachęcić członków Towarzystwa do uprawiania strzelectwa, Naczelnictwo postanowiło urządzić w okresie wiosennym 1938 r. zawody strzeleckie o charakterze wewnętrzno-gniazdowym dla wszystkich członków Towarzystwa.

Prace i zamierzenia Naczelnictwa, częstokroć nie odnosiły zamierzonych rezultatów, natrafiając na obojętność tych, którzy poprzeć je powinni.

Apelujemy i ufamy, że nastąpi punkt zwrotny, gdy dla dobra Organizacji wypełniać będziemy dobrowolnie na siebie przyjęte obowiązki i gdy wypisane na deklaracji członkowskiej słowo „czynny" zobowiązywać będzie do pracy rzetelnej, z zapałem — do pracy owocnej.

Naczelnik: *M. Saluda.*

Druhny i Druhowie! płaćcie regularnie

SKŁADKI CZŁONKOWSKIE.

SPRAWOZDANIE

z działalności Biblioteki za rok 1937

Doceniając wielką rolę, jaką odgrywa własna biblioteka, Zarząd Towarzystwa od wielu lat nosił się z zamiarem zebrania książek, aby Członkom dać możność korzystania z taniej czytelni. Zamiaru tego nie można było od razu zrealizować z powodu braku książek, szaf bibliotecznych i odpowiedniego lokalu.

Dzięki ofiarności Członków i Sympatyków Towarzystwa książki się znalazły, zakupione zostały szafy biblioteczne, przygotowane odpowiednie druki, opracowany regulamin i 18 września nastąpiło otwarcie biblioteki.

Książki wydawane są na razie dwa razy tygodniowo. Opłaty wynoszą: jednorazowe wpisowe gr. 50, za jedną książkę miesięcznie gr. 30, za każdą następną gr. 15.

Do 31 grudnia 1937 r. zapisanych było do inwentarza 513 tomów oprawionych, w czym beletrystyki 423 tomy, naukowych 42 tomy, dla młodziezy 48 tomów.

W okresie sprawozdawczym korzystały z biblioteki 54 osoby, z czego dorosłych 26 osób, młodzieży, otrzymującej książki bezpłatnie—28 osób.

Zapisane do inwentarza do dnia 31 grudnia 1937 r. książki ofiarowały następujące osoby: Druh A. Arkuszewski, Druh B. Barwicki, Druh J. Barwicki, Pani H. Bretsznajder, Druh T. Bąkowski, Pani I. Chojko, Pani H. Kochanowska, Druh J. Kochanowski, Druh J. Lachorski, Druhna H. Łypaczewska, Druh L. Łypaczewski, Pan F. Łypaczewski, Druh S. Mierzejewski, Druh S. Neuman, Druh W. Niedźwiecki, Druh J. Widawski, Pani A. de Valenciennes — w ilości 475 tomów. Zakupiono 38 tomów.

Jak potrzebna była własna biblioteka, dowodzi to, że w okresie tak krótkim jak od 18 września do 31 grudnia 1937 r. przeczytano 325 książek. Ufamy, że zapoczątkowana w ten sposób akcja znajdzie poparcie wśród Członków Gniazda, do których zwracamy się z apelem aby, ofiarowując książki przeczytane, przyczynili się do powiększenia naszego księgozbioru.

Kierowniczka Biblioteki:

Helena Łypaczewska.

Druhny i Druhowie! gotujcie się do

ZLOTU LWOWSKIEGO!

Sprawozdanie Sekcji Mundurowej
za rok 1937

Uchwałą Walnego Zebrania członków z r. 1936, istniejąca od roku 1929 Komisja Mundurowa została zlikwidowana—a majątek, wyrażający się cyfrą zł. 238,99 przekazano Zarządowi Gniazda.

W związku z mającym się odbyć w r. 1937 Wszechpolskim Zlotem w Katowicach, Zarząd powołał do życia Sekcję Mundurową, działającą w osobach: Druh Miecznikowski Julian — przewodniczący, druh naczelnik Saługa Mieczysław i druh Barwicki Eugeniusz — członkowie.

Sprawozdanie rachunkowe z działalności wymienionej sekcji przedstawia się następująco:

Wpływy:	ze sprzedaży towarów . .	zł. 641,06	
	podniesiono z Kasy Gniazda .	„ 150,—	791,06
Wydatki:	na zakup towarów . . .		758,12
Pozostałość kasowa na dzień 31 grudnia 1937 r.			32,94

Wartość towarów na składzie na dzień 31 grudnia 1937 r. wynosi zł. 224,30, należności za wybrane towary — zł. 265,05.

W okresie sprawozdawczym Sekcja Mundurowa udostępniła nabycie młodzieży sokolej 36 kompletów mundurków uroczystych, druhom — 5 mundurów uroczystych, 10 koszul amarantowych, 10 czapek, 8 strojów ćwiczebnych oraz szereg drobnych składowych części umundurowania, druhnom — 1 mundur uroczysty.

Cyfry powyższe świadczą o potrzebie istnienia Komisji Mundurowej przy Gnieździe.

Przewodniczący: *J. Miecznikowski.*

Członkowie: *M. Saługa,*

E. Barwicki.

Akcja Cegiełkowa na Budowę Sokolni w Radomiu

Powzięta przez Ogół Członków naszego Gniazda w r. 1927 myśl wybudowania własnej Sokolni nie została dotychczas zrealizowana. Rozpoczęta w tym czasie z wielką energią akcja zbierania na powyższy cel funduszów spotkała się z gorącym odzewem członków i przyjaciół Sokoła, dając w rezultacie poważną kwotę, bo sięgającą kilku tysięcy złotych. Dzierżawiąc od Skarbu Państwa obszerny teren przy ulicy Kozienickiej, Zarząd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Radomiu wierzył, że tam właśnie stanie Sokolnia. Nie szczędził przeto pracy i pieniędzy, by zaniedbany plac doprowadzić do stanu używalności. Jednak, wbrew wszelkim przewidywaniom, teren w roku 1932 został Towarzystwu odebrany i przekazany Zarządowi Miejskiemu pod przyszły stadion sportowy. Cios materialny i moralny zarazem był dla Gniazda niewątpliwy!

Pragnąc zorientować Szanownych Członków naszego Gniazda o stanie finansowym omawianej sprawy, składamy zamieszczone poniżej sprawozdanie:

Pozostałość funduszu z akcji cegiełkowej, ustalona przez Ogólne Zebranie Członków z r. 1936			zł. 2.500,—
Przyrost w r. 1936:	za %% od lokat . .	zł. 73,91	
	za %% od papierów wartościowych . . .	„ 5,34	
	drobne ofiary . . .	„ 17,—	96,25
Przyrost w r. 1937:	za %% od lokat . .	zł. 84,15	
	za %% od papierów wartościowych . . .	„ 8,01	
	drobne ofiary . . .	„ 1,—	93,16
Stan na dzień 31 grudnia 1937 roku . . .			zł. 2.689,41

Kwota zł. 2.689,41 stanowi nienaruszalny fundusz, przeznaczony jedynie na budowę Sokolni w Radomiu i pokryta jest:

Lokatą w Banku Handlowym w Warszawie, Oddz. w Radomiu zł. 1998,68
Papierami wartościowymi . . . . „ 177.60
Majątkiem Sekcji Mundurowej . . . . . . „ 522,29

Za Zarząd: *Maria Frydrychówna,*
Tadeusz Bąkowski.

Sprawozdanie Kasowe

Towarzystwa Gimnastycznego „SOKÓŁ” w Radomiu

za rok 1937.

Wpływy:

		Zł.	gr.	Zł.	gr
	Pozostałość z dn. 31.XII.1936 . .			390	29
1	Wpisowe	70	—		
2	Składki członkowskie . . .	1566	50		
3	Składki specjalne na lokal . .	695	50		
4	Opłaty biblioteczne . . .	32	30		
5	Zwrócone pożyczki . . .	42	—		
6	b. Komisja Mundurowa . . .	125	21		
7	Ofiary	362	—		
8	Imprezy	2651	27		
9	Fundusz Budowy Sokolni w Radomiu	9	01		
10	Opłaty na Zlot w Katowicach . .	425	50		
11	Różne	59	90		
12	Przejściowe	67	50	6106	69
				6496	98

Wydatki:

		Zł.	gr.	Zł.	gr.
1	Utrzymanie lokalu . . .	1529	33		
2	Ruchomości	732	92		
3	Inkasent i woźny	194	80		
4	Prenumerata pism	87	90		
5	Porto	96	75		
6	Materiały piśmienne i druki . .	48	77		
7	Podróże	4	40		
8	Ofiary	11	—		
9	Imprezy	1710	95		
10	Wychowanie fizyczne . . .	132	54		
11	Propaganda Zlotu	88	29		
12	Spłata pożyczek	338	80		
13	Udzielone pożyczki . . .	150	—		
14	Lokata w Banku	35	—		
15	Składki do Władz Sokolich . .	502	20		
16	Opłaty na Zlot w Katowicach . .	284	—		
17	Różne	216	73		
18	Przejściowe	67	50	6231	88
	Pozostałość na dzień 31.XII.1937 .			265	10
				6496	98

Skarbnik:
Tadeusz Bąkowski

Prezes:
Stanisław Widawski

B I L A N S

Towarzystwa Gimnastycznego „SOKÓŁ" w Radomiu

na dzień 31-go grudnia 1937 r.

Stan Czynny:

	Zł.	gr.	Zł.	gr.
Kasa			265	10
Bank Handlowy w W-wie, Oddz. w/m.			1,998	68
Papiery wartościowe			177	60
Ruchomości:				
Sztandar	312	—		
Świetlica i Sekretariat . . .	1,234	96		
Biblioteka	1,114	42		
Umundurowanie	136	12		
Sprzęt gimnastyczny . . .	572	—		
Sprzęt lekkoatletyczny . . .	73	50	3,443	—
Dłużnicy			730	44
			6,614	82

Księgowy:

Stanisław Pałysiewicz

Dłużnicy:

	Zł.	gr.	Zł.	gr.
Sekcja mundurowa:				
Towary	224	30		
Dłużnicy	265	05		
Pozostałość kasowa . . .	32	94	522	29
b. Komisja Mundurowa . . .			188	15
Druh Aleksander Lisowski . . .			20	—
			730	44

Stan Bierny:

	Zł	gr.	Zł.	gr.
Wierzyciele			689	23
Fundusz Zlotu w Katowicach . .			143	50
Fundusz Budowy Sokolni w Radomiu .			2,699	41
Majątek Towarzystwa . . .	2,054	48		
Nadwyżka za rok 1837 . . .	1,038	20	3,092	68
			6,614	82

Prezes:

Stanisław Widawski

Wierzyciele:

	Zł	gr
Zarząd Okręgu Kieleckiego	249	30
Urząd Skarbowy w Radomiu	153	78
P. Pułka, S-cy, Radom	50	—
R. Wegner, Poznań	173	75
S. Obrzydowski, Radom	20	—
Administracja Domu 1-go Maja 38	3	90
Druh J. Lachorski	38	50
	689	23

Projekt Budżetu na rok 1938

Wpływy:

		Zł	gr.
1	Składki członkowskie (167 x 12) . . .	2004	—
2	Wpisowe	100	—
3	Składki specjalne na lokal	660	—
4	Biblioteka	120	—
5	Imprezy	3000	—
6	Fundusz na budowę Sokolni . . .	1000	—
7	Opłaty na Zlot w Katowicach . . .	190	50
8	Nieprzewidziane	425	50
		7500	—

Księgowy:

Stanisław Pałysiewicz.

Wydatki:

		Zł	gr
1	Utrzymanie lokalu	1800	—
2	Ruchomości	400	—
3	Biblioteka	200	—
4	Inkasent i woźny	250	—
5	Prenumerata pism	120	—
6	Porto, druki i materiały piśmienne . .	216	—
7	Wychowanie fizyczne	500	—
8	Imprezy	1500	—
9	Składki do Władz Sokolich (40 x 12) . .	480	—
10	Wierzyciele	700	—
11	Fundusz na budowę Sokolni (lokata) . .	1000	—
12	Opłaty na Zlot w Katowicach . . .	334	—
		7500	—

Prezes:

Stanisław Widawski.

Dane cyfrowe, dotyczące składek członkowskich.

Stan członków w dniu 31 grudnia 1937 r.:		druhów .			156
		druhen .			44 200
Płacących:	po zł. 1.—	druhów . . .	117		
		druhen . . .	18	135	
	po zł. 0.50	druhów . . .	38		
		druhen . . .	26	64	199
Zwolnionych (założyciele)					1 200

Poniżej wymienieni Członkowie i Sympatycy naszego Towarzystwa zadeklarowali w roku 1936 stałe opłaty miesięczne na utrzymanie lokalu.

Wpływ miesięczny z tych składek wynosi wg. stanu na dzień 31 grudnia 1938 r. złotych 55.—.

1.	Druh	Widawski Stanisław . .	zł. 5.—
2.	„	Zdzitowiecki Stanisław .	„ 5.—
3.	„	Bąkowski Tadeusz . .	„ 3.—
4.	„	Bramski Józef . . .	„ 3.—
5.	„	Burda Stanisław . .	„ 3.—
6.	„	Lachorski Józef . . .	„ 3.—
7.	„	Niedźwiecki Witold . .	„ 3.—
8.	„	Saski Jan	„ 3.—
9.	WPani	Stempniowa Gabriela .	„ 3.—
10.	Druh	Suchański Edward . .	„ 3.—
11.	„	Urbanowski Witold . .	„ 3.—
12.	„	Gajewicz Bohdan . .	„ 2.—
13.	D-na	Kijewska Wanda . .	„ 2.—
14.	Druh	Miecznikowski Julian .	„ 2.—
15.	„	Wędrychowski Wacław .	„ 2.—
16.	WPan	Ferencowicz Wacław .	„ 1.—
17.	Druh	Foksowicz Mieczysław .	„ 1.—
18.	D-na	Frydrych Maria . .	„ 1.—
19.	Druh	Kamasa Stefan . . .	„ 1.—
20.	„	Kowalski Włodzimierz .	„ 1.—
21.	„	Krzeczkowski Jan . .	„ 1.—
22.	D-na	Łagodzińska Kamila . .	„ 1.—
23.	Druh	Mierzejewski Stefan . .	„ 1.—
24.	„	Neuman Stanisław . .	„ 1.—
25.	„	Ulrych Józef . . .	„ 1.—

STAN CZŁONKÓW

Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Radomiu

Stan z dnia 17 marca 1938 r.

1 Ankiewicz Władysław
2 Arkuszewski Aleksander
3 Arvay Stefan
4 Badowski Edmund
5 Barankiewicz Teodor
6 Bark Herman
7 Barwicki Eugeniusz
8 Bąkowski Tadeusz
9 Bernacka Irena
10 Bieńkowski Stanisław
11 Bogacki Romuald
12 Borowska Aleksandra
13 Borowski Witold
14 Bramski Józef
15 Burda Stanisław
16 Celichowski Władysław
17 Chądzyński Aleksander
18 Choroszy Maciej
19 Chróścicki Zdzisław
20 Chrząstowska Jadwiga
21 Cimiengo Władysław
22 Cyfkówna Hanna
23 Czajka Jan
24 Danielak Wiktor
25 Dąbrowski Mieczysław
26 Deparasiński Tadeusz
27 Dobczyński Jan
28 Dobczyński Marian
29 Dobrzański Leonard
30 Dobrzycki Witold
31 Drobiński Michał
32 Duniec Jan
33 Durówna Jadwiga
34 Dutkowski Kazimierz
35 Dygas Władysław
36 Egiejman Stanisław
37 Etmańska Leonarda
38 Etmański Bernard
39 Fogiel Włodzimierz
40 Foksowicz Mieczysław
41 Franczak Eugeniusz
42 Frydrych Maria
43 Gajewicz Bohdan
44 Gierycz Romuald
45 Gilles Andrzej
46 Glogier Maciej
47 Glogier Zdzisław
48 Górska Aldona
49 Grabiański Wojciech
50 Grabowski Marian
51 Grocholanka Eugenia
52 Grygorowicz Aleksander
53 Grzybowska Józefa
54 Hoffman Mieczysław
55 Jakubowski Julian
56 Janiszewski Antoni
57 Jeżmańska Krystyna
58 Jędrzejczyk Jan
59 Jędrzejczyk Stanisław
60 Jop Adam
61 Józefowicz Bernard
62 Kaczorowski Józef
63 Kałuza Władysław
64 Kamasa Stefan
65 Kaniowska Michalina
66 Karliński Wacław
67 Kasprzykowski Edward
68 Kasprzykowski Witold
69 Ks Kaszewski Henryk
70 Kijewska Wanda
71 Kluczyński Leon
72 Kobylański Bronisław
73 Kochanowski Jerzy
74 Kolasiński Edward
75 Kosińska Krystyna
76 Kosińska Leokadia
77 Kosińska Maria
78 Ks. Kosiński Wacław
79 Koszela Jadwiga
80 Kowalski Włodzimierz
81 Kozłowski Antoni
82 Kozłowski Marian
83 Kozłówna Janina
84 Krassowski Bolesław
85 Krassowska Maria
86 Krzeczkowski Jan

87 Książek Stanisław
88 Kubicki Władysław
89 Kucharski Zygmunt
90 Kulińska Eugenia
91 Kwiecień Stanisław
92 Lahorski Józef
93 Laskowski Ryszard
94 Lisowska Wanda
95 Lisowski Edward
96 Lisowski Zbigniew
97 Lizanowiczówna Maria
98 Lubański Władysław
99 Luciak Tadeusz
100 Ludwikowski Władysław
101 Łagodzińska Kamila
102 Łapeta Andrzej
103 Łypaczewska Helena
104 Łypaczewski Lucjan
105 Majewski Jerzy
106 Majewski Kazimierz
107 Makowski Jan
108 Maraszkiewicz Janina
109 Maraszkiewicz Stefan
110 Marszałek Tadeusz
111 Matuszczyk Saturnin
112 Matyszkiewicz Henryk
113 Miecznikowska Zofia
114 Miecznikowski Julian
115 Miecznikowski Michał
116 Mierzejewski Stanisław
117 Migałło Stefan
118 Milewski Leszek
119 Mirecka Helena
120 Młynarczyk Jan
121 Monowid Zygmunt
122 Mroczek Zbigniew
123 Mrozowski Kazimierz
124 Mulczyk Bolesław
125 Nawojska Janina
126 Neuman Stanisław
127 Niedźwiecki Witold
128 Nocoń Henrietta
129 Nowakowski Jerzy
130 Nowakowski Stanisław
131 Nowakowski Zygmunt
132 Osiecka Maria
133 Osuch Wiktor
134 Otarkowska Wanda
135 Pajewski Witold
136 Paliszewski Józef
137 Pałysiewicz Bogusław
138 Pałysiewicz Stanisław
139 Paschalski Mikołaj
140 Pasek Donat
141 Paszkowski Jerzy
142 Piekarski Edward
143 Piekarski Oswald
144 Piekarski Wiktor
145 Pietrzykowska Zofia
146 Pinno Alfons
147 Pinno Romuald
148 Piotrowski Jerzy
149 Piotrowski Tadeusz
150 Piwnicka Jadwiga
151 Piwnicka Krystyna
152 Porulski Władysław
153 Potkański Mieczysław
154 Przybora Zygmunt
155 Przybytniewski Bolesław
156 Przyjałkowski Zdzisław
157 Przyłęcki Tadeusz
158 Ryttelowa Zofia
159 Salewska Franciszka
160 Saluda Bogusław
161 Sałuda Mieczysław
162 Sałudowa Bronisława
163 Saski Jan
164 Siczek Jerzy
165 Sikora Jan
166 Skoczek Alfons
167 Skowrońska Zofia
168 Słomka Józef
169 Sobania Jan
170 Sobczyk Józef
171 Sokołowski Adam
172 Sosik Antoni
173 Staniszewska Irena
174 Staniszewski Bronisław
175 Stefurak Marian
176 Stempień Stefan
177 Suchański Edward
178 Sybilski Stanisław
179 Szałwicki Bernard
180 Szczerbiński Edmund
181 Szewczyk Ryszard
182 Szpecht Tadeusz
183 Szyjko Ryszard
184 Szylling Eugeniusz
185 Ks. Ściskała Dominik
186 Świątkiewiczówna Teofila
187 Tam Edmund
188 Tokarska Anna
189 Trzebińska Maria
190 Tyliński Władysław
191 Ulrich Józef
192 Urbanowski Witold

193 Utnicki Ryszard
194 Wagnerówna Janina
195 Wasilewski Zygmunt
196 Wąsikówna Bronisława
197 Wąsikówna Wiesława
198 Wędrychowski Wacław
199 Widawski Stanisław
200 Wnuczyńska Wacława
201 Wnukówna Mirosława
202 Wnukówna Zofja
203 Wolski Czesław
204 Wójcicki Stanisław
205 Wrochnowski Antoni
206 Wróblewski Stanisław
207 Wróblewski Tadeusz
208 Zdzitowiecki Stanisław
209 Zieliński Władysław
210 Ziętarowa Jadwiga
211 Żmiński Tadeusz
212 Żochowski Kamil

Lista Młodzieży Sokolej (dorostu)

Stan z dnia 17 marca 1938 r.

1 Ankiewicz Antoni
2 Barwicki Bogdan
3 Białkowski Marian
4 Biernacki Ryszard
5 Frączek Stanisław
6 Głowacki Jan
7 Grabowski Edward
8 Honryks Bogusław
9 Iwański Edmund
10 Iwański Ryszard
11 Jabłoński Ryszard
12 Kaczorowski Tadeusz
13 Kapusta Tadeusz
14 Kowalewski Tadeusz
15 Krupa Kazimierz
16 Kwatek Tadeusz
17 Ładecki Stanisław
18 Łoboda Czesław
19 Markowski Marian
20 Pawłowicz Jan
21 Pawłowicz Stefan
22 Pierzchała Ryszard
23 Puternicki Janusz
24 Rojek Janusz
25 Rojek Jerzy
26 Rutkowski Eugeniusz
27 Sadowski Jan
28 Siczek Tadeusz
29 Skibiński Tadeusz
30 Słodkowski Ryszard
31 Stadnicki Aleksander
32 Stefaniak Zdzisław
33 Tarapata Bogusław
34 Wierzchowski Marian
35 Wojewoda Jerzy
36 Zagałło Bohdan
37 Załęski Roman
38 Zawadziński Janusz

Składajcie ofiary na

BUDOWĘ SOKOLNI w RADOMIU!

WSZYSCY

NA

ZLOT SOKOLI

we LWOWIE

w dn. 5 i 6 czerwca 1938 r.

GDZIE

SOKOLI

KUPUJĄ?

L. O. P. P., L. M. i K., P. C. K.,

to Instytucje, o których pamięta

każda Sokolica

i każdy Sokół!


SWIATOWY
REKORD
PRECYZJI
Ω
OMEGA

Krawiec Męski
St. Pałysiewicz
Radom, Traugutta 43 m. 1.



Poleca:

Serwisy obiadowe i podwieczorkowe. Platery, kryształy. Wyroby nożownicze Wyżymaczki. Aparaty Wecka i słoje.

Broń, amunicję

i wszelką galanterię do użytku gospodarstwa domowego.

ZAKŁAD OGRODNICZY
Jan ADAMSKI
SALON KWIATOWY
Żeromskiego 33
OGRÓD
Traugutta 33.

Wina, Wódki, Owoce,
Słodycze, Towary Kolonialne
Marian Dobczyński
Radom, Żeromskiego 59.


B
U
J

Zakłady Drukarskie [illegible]